Pamiętny dzień

To był pamiętny dzień. Dlaczego? Początkowo nic nie zapowiadało jego wyjątkowości. Mały chłopiec o imieniu Wojtek wstał rano, jak to miał w zwyczaju w weekendowy dzień. Lubił takie dni, ponieważ zwykle wówczas w domu byli jego rodzice. W sobotę przy śniadaniu było dużo śmiechu, zabawy i planów na rozpoczynający się weekend. Chłopiec był przekonany, że ten dzień będzie podobny do poprzednich. Wstał, nie do końca jeszcze obudzony poszedł do salonu przywitać się z rodzicami. Szybko jednak zauważył, że na twarzy rodziców nie gościł uśmiech i radość.

- Dlaczego macie takie ponure miny? – Zapytał Wojtek.

Wówczas mama opowiedziała chłopcu o tragicznym wydarzeniu, w którym zginęło bardzo dużo ludzi.

- Czy to byli nasi krewni albo znajomi? – Dalej wypytywała Wojtek.
- Nie, nie należeli do naszej rodziny, ani nie byli naszymi znajomymi. Byli po prostu ludźmi. – Odpowiedział tata.
- Nie byli naszymi znajomymi, ale na pewno mieli wielu przyjaciół i krewnych. Na pewno bardzo wielu osobom jest bardzo przykro z tego powodu. Są smutni. Być może płaczą, być może rozpaczają. – Dodatkowo wyjaśniła mama.

Panująca smutna atmosfera udzieliła się całej rodzinie. Smutna była mama, smutny był tata i smutny był Wojtek. Chłopiec nie miał ochoty na zabawę. Zazwyczaj był bardzo energiczny dzieckiem. Lubił się bawić. Zawsze robił wokół siebie dużo hałasu i zamieszania. Tym razem było inaczej. Wojtek zauważył istotną zmianę. Miał wrażenie, że wszystko zwolniło, jakby czas zaczął płynąć wolniej. Zaczął się nawet z tego powodu się cieszyć. Uznał bowiem, że będzie mieć dłuższy niż zwykle weekend. Jednak co robić w taki dzień, gdy wszyscy wokół są smutni? Nie bardzo wiedząc czym ma się zająć, spytał rodziców.

- Czy długo będziemy tacy smutni?
- Nasze uczucia zależą od nas samych. Czasami jesteśmy smutni, czasami jesteśmy radośni. Jedno i drugie uczucie nie jest złe. Jedno i drugie jest dla nas ważne. – Odpowiedział tata.
- Jeśli kogoś lubimy i chcemy z nim świętować to niesiemy mu kwiaty, a ty malujesz laurkę. Jeśli ktoś od nas odchodzi i jest nam z tego powodu przykro to również możemy dać mu kwiaty i również można mu dać z tego powodu laurkę. – Dodatkowo wyjaśniła mama.

Chłopiec przysłuchiwał się rozmowie rodziców. Nie wszystko było dla niego jasne. Zjedli wspólnie śniadanie. Po śniadaniu przyszedł czas planowania reszty dnia. Wówczas tata zaproponował, że pojadą złożyć kwiaty, jako dowód pamięci o osobach, które odeszły. Wojtek nie namyślając się zaproponowała, że narysuje laurkę. Tak też się stało. Rodzice kupili kwiaty, Wojtek narysowała piękną laurkę i pojechali do centrum miasta. Zdziwiło go bardzo, jak wielu zgromadziło się tam ludzi. Wielu miało kwiaty, wielu miało znicze, wiele też było laurek namalowanych przez dzieci. Wszyscy byli smutni. Wojtek zauważył, że mimo smutku jaki gościł w jego sercu, nie czuł się z tym uczuciem źle. Po prostu chciał być smutny. Poczuł się nawet szczęśliwy. Po powrocie do domu opowiedział o swoich uczucia rodzicom.

- Gdy jesteśmy razem, jest nas wielu, czujemy się szczęśliwi. – Wyjaśniała synowi mama.
- Możemy być smutni i szczęśliwi jednocześnie. Gdy wydarzy się coś przykrego jesteśmy smutni. Jeśli wiemy, że inni razem dzielą z nami ten smutek, wzbudza to w nas uczucie szczęścia.
- A jeśli jest ich wielu, rozpiera nas duma, narodowa duma. – Wyjaśnił dodatkowo tato.
- Jestem dumny, że jestem Polakiem. – Dodał Wojtek.

naszebajki

wydrukowano dnia: 02.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026